

Zespół Betty Bavagnoli odniósł w sobotę trzecie zwycięstwo z rzędu, pokonując w Weronie na Hellas.

Pani kapitan Elisa Bartoli szybko, bo już w 3 min. wyprowadziła zespół na prowadzenie, niedługo potem (11') Manuela Giugliano strzeliła swoją pierwszą bramkę dla Romy uderzeniem z dystansu. Kwadrans przed końcem pierwszej połowy Agnese Bonfantini podwyższyła na 3:0, a wynik spotkania kilka minut przed ostatnim gwizdkiem ustaliła Amalie Thestrup, która również zaliczyła dziś swoje premierowe trafienie dla Romy.

- Dziś zagrałyśmy doskonale pressingiem - właśnie tego oczekiwałam od moich dziewczyn. Powiedziałam im że chcę, aby zobaczyć ich bardziej dojrzałą grę i zobaczyć jak lepiej organizują grę w trudnych potyczkach - powiedziała po meczu pani trener Elisabetta Bavagnoli.
- Spisały się naprawdę dobrze i w zasadzie losy spotkania zostały rozstrzygnięte jeszcze przed zakończeniem pierwszej połowy. Po przerwie rywalki zaczęły bardziej naciskać i miałyśmy mniejszą kontrolę nad przebiegiem meczu.
- Jesteśmy zespołem, który dobrze radzi sobie z rozgrywaniem piłki i ataku, co dziś pokazałyśmy. Jednakże musimy lepiej rozumieć i organizować grę w pewnych sytuacjach. Zdarzało się, że łatwo traciliśmy piłkę, a takie sytuacje nie powinny się zdarzać.
- W tym roku rozgrywki ligowe są bardzo ekscytujące i nie będzie łatwych spotkań. Dziś również nie było lekko - Verona to zgrana ekipa i sprawiła nam trochę problemów. Myślę, że będziemy musiały grać na 100% w każdym meczu.

Autor: aniolbezserca